Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 3 | Katowice, 8 lutego 1931 | Rok VI

Jak sadzić drzewa owocowe

Niniejszy artykul napisany jest przez fachowca, dlatego zasługuje na szczególną uwagę!

Ozdobą każdego gospodarstwa wiejskiego jest wzorowy i dobrze pielęgnowany sad owocowy względnie kilka drzewek owocowych w ogrodzie przydomowym, które są jednocześnie świadectwem dobrej gospodarki ich właściciela. Sroga zima 1928 29 wyrządziła znaczne szkody w naszych sadach owocowych. Klęska jaka od niepamiętnych czasów nawiedziła nasze sadownictwo nie powinna nas zrażać od sadzenia młodych drzewek owocowych, lecz przeciwnie z tem większym zapałem winniśmy się zabrać do odbudowy naszych sadów, a mając zdobyte większe doświadczenie naprawić te błędy, które w znacznej mierze przyczyniły się ku temu, że tak wiele drzew owocowych utraciliśmy.

W przeważnej części uległy mrozom odmiany drzew owocowych nie odpowiednie dla naszego klimatu jak również drzewa posadzone w nieodpowiednich dla nich warunkach na nieodpowiedniej glebie. Przystępując więc obecnie do sadzenia drzew owocowych winniśmy przedewszystkiem sadzić tylko te odmiany, które uznane zostały za odpowiednie dla danych okolic. Śląski dobór owoców ustalony został przez zjazd sadowników i pomologów (znawców drzew owocowych) zwołany w sierpniu 1930 przez Śl. Izbę Rolniczą w Katowicach.

Szczególnie przy zakładaniu nowych sadów należy zasięgnąć porady fachowej celem zbadania i wyboru odpowiednich odmian.

Do poważnych czynności w sadownictwie należy też staranne i prawidłowe zasadzenie młodych drzew owocowych, by im zapewnić dobry wzrost i późniejsze obfite wydawanie plonów. Porą sadzenia jest jesień i wiosna. Na ziemiach lekkich piaszczystych korzystniej jest sadzić wczesną jesienią, im wcześniej to nastąpi, tem korzystniej to będzie dla dobrego przyjęcia i zakorzenienia drzewek przed nastaniem mrozów. W ciężkich wilgotnych glebach lepiej sadzić na wiosnę, gdy tylko ziemia rozmarznie i obeschnie. Z najważniejszych błędów jakie spotyka się często w naszych sadach jest zbyt gęste sadzenie drzew owocowych. Odległość sadzenia młodych drzewek powinna być tak wyznaczona by wyrośnięte drzewo po 20— 30 latach miało jeszcze dosyć światła i powietrza nie cierpiąc na tem od drzew obok stojących. Miejsce przeznaczone do sadzenia należy podzielić tak, by drzewa w równych linjach od siebie oddalone zostały. Jabłonie pienne sadzimy w odległościach 8—12 m zależnie od wzrostu poszczególnych odmian. Grusze i czereśnie sadzimy w odległości 8—10 m. Śliwy i wiśnie 6—7 m.

Doły do sadzenia drzew owocowych kopiemy o 1 metrowej średnicy. Głębokość dołów zależna jest od głębokości warstwy urodzajnej ziemi. W ziemi głęboko urodzajnej wykopiemy doły do 50 cm. Jeśli warstwa urodzajnej ziemi jest mniej gruba a podglebie nieprzepuszczalne dla wody — nie należy kopać głębiej by nie wzruszać warstwy nieprzepuszczalnej, gdyż w takim dole woda zbierałaby sie jak w studni a korzenie posadzonego drzewa udusiłyby się z braku powietrza. Lepiej w tym wypadku sadzić płytko i nadsypać nad korzenie kopczyk dobrej ziemi niż sadzić za głęboko.

Doły takie powinne być wykopane przynajmniej jeden lub dwa miesiące przed sadzeniem drzewek, im wcześniej do tego przystąpimy tem korzystniej, gdyż wydobyta ziemia będzie wystawiona na korzystne działanie powietrza. Poleca się nawet w tym celu mając zamiar sadzić drzewa w jesieni kopanie dołów wykonać już w czasie lata a dla wiosennego sadzenia w jesieni lub podczas zimy.

Dwa lub trzy tygodnie przed sadzeniem należy poprzednio wykopane doły zasypać do połowy, ażeby ziemia się osiadła. Do zasypywania dołów używamy tej samej ziemi z domieszką ziemi kompostowej, lub też zaprawiamy dołek ziemią uprawną wziętą na około dołka. Nie należy wypełniać dołka całkowicie dobrą pożywną ziemią lub dawać na spód dołu świeży nie przetrawiony obornik, gdyżby początkowo drzewo bardzo silnie rosło a później poczęłoby chorować gdy korzenie w głębszą warstwę wchodzić będą.

Dla każdego świeżo posadzonego piennego drzewa konieczny jest palik, który należy umieścić w dole przed sadzeniem . Paliki muszą być okorowane i odpowiedniej długości by sięgały po zasadzeniu drzewka na szerokość dłoni poniżej korony. Za krótkie pale sięgające do połowy wysokości pnia drzewa, narażają drzewo przy silnych wiatrach na złamanie drzewka na tej wysokości. Natomiast za długie pale dochodzące wewnątrz korony drzewka są szkodliwe bo wiatr rzucając koroną drzewka powoduje obcieranie i kaleczenie gałązek. Przy sadzeniu umieszczamy drzewko możliwie po stronie północnej palika, przez to stanowi palik jednocześnie ochronę przed przypiekaniem pnia drzewka od południa w słoneczne dni wiosenne po nocnych przymrozkach, które w tej porze roku są dla młodych drzewek bardzo szkodliwe.

Przed sadzeniem należy obejrzeć korzenie drzewka, czy nie są nadłamane lub zbyt okaleczone. Nadłamane i zbyt okaleczone korzenie obcina się ostrym nożem aż do zdrowego. Rana zadana ostrym nożem prędko się zagoi a z brzegów gojącej się rany wyrosną liczne drobne korzenie...

Podcinać należy tak, by płaszczyzna cięcia znajdowała się w dół do ziemi. Jeśli jeden główny korzeń

czyli pionowy się znajduje, szczególnie przy gruszach, należy go przyciąć nieco krócej, by boczne korzenie wypuścił.

Przystępując do właściwego sadzenia drzewka, rozkładamy w poprzednio przygotowanym dołku korzenie drzewka na wszystkie strony, uważając, ażeby się nie zawijały ku górze i zasypujemy je pulchną nie bryłowatą ziemią, pilnując, żeby miałka ziemia dostała się pomiędzy wszystkie szpary korzeni. Posłużyć się można ku temu tępym kołkiem, a co lepiej jeszcze — ręką. Ziemię wkoło pnia należy lekko udeptać i obficie podlać wodą czyli zaślamować.

Przedewszystkiem nie śmie drzewko być za głęboko posadzone, lecz w tej samej wysokości, jak rosło w szkółce. Licząc zawsze na dalsze osiadanie ziemi, umieszczać należy szyjkę korzeniową drzewka na 8—10 cm nad normalną powierzchnią ziemi. Lepiej zawsze, żeby drzewko było raczej 10 cm za płytko niż 5 cm za głęboko. Za płytkie posadzenie drzewku nigdy nie zaszkodzi pod warunkiem, że korzenie przykryjemy na kilka centymetrów ziemią a ma to ten dodatni wpływ, że przyspiesza znacznie owocowanie. Po zasadzeniu przywiązujemy drzewko lekko do palika poto tylko, by go wiatr nie przewrócił. Nie należy nigdy natychmiast przywiązywać silnie drzewka do mocno stojącego w ziemi palika. Ziemia w świeżo zasypanym dołku osiada się, czyli powoli obniża a wraz z nią i korzenie zasadzonego drzewka, o ile nie jest do palika mocno przywiązane. W przeciwnym razie musiałyby korzenie drzewka mocno przywiązanego wyciągnąć się z obniżającej się ziemi i ucierpieć. Ostateczne silne przywiązanie do palika uskuteczniamy po 3 do 4 miesiącach po zupełnem usadzeniu się ziemi w dole. Do wiązania używamy najlepiej wikliny.

S.

Na marginesie

Czy za dużo ludzi na świecie?

Zdawałoby się, że na świecie jest za dużo ludzi, bo brak dla nich pracy i chleba. Coraz to więcej jest bezrobotnych, coraz to więcej głodnych. Nic dziwnego, że ludziska załamują ręce i powiadają, za dużo nas się tu pcha. Lepiejby było, gdyby się między nami coś niecoś przerzedziło, niech więc przyjdzie wojna. I tak ogarnęło ludzi zwątpienie i niechęć do życia. Są nawet tacy na świecie wybitni ludzie, którzy nadobre rozpaczają i w swoich fantastycznych poglądach karkołomne wyprawiają harce. Wychodzi w Niemczech tygodnik literacki partji hitlerowskiej pod tytułem „Die Moral der Kraft". W tem to pisemku niejaki Ernest Mann w oryginalny sposób chce zlikwidować biedę i bezrobocie. Za dużo jest biednych i bezrobotnych na świecie, biada Mann i radzi każdemu biednemu i bezrobotnemu, by dla dobra zdrowej ludzkości palnął sobie w łeb. Nie na żarty radzi on korzystać z samobójstw i znajduje na upiększenie gwałtownych targnięć na własne życie wcale ładne słówka.

„Niejeden mężczyzna, pisze on, miał tę odwagę narazić swoje zdrowie na polu walki. Przyszedł jako kaleka z powrotem i żyje ku naszemu utrapieniu. Wszyscy inwalidzi wojenni ciążą nam na kieszeniach i zawadzają nam w wyścigu pracy i dobrobytu. Skoro mieli tyle odwagi narazić swoje zdrowe kości na polu chwały, to niech też mają tę ostatnią odwagę, ulżyć społeczeństwu i pozbawić się bezwartościowego życia. Jest to jeszcze to jedyne bohaterstwo, jakie mogą dla ludzkości spełnić."

A więc na klęskę bezrobocia, na nędzę i biedę ludzką jedno ma Mann lekarstwo — samobójstwo, czyli radzi nie do bohaterstwa, tylko do tchórzostwa.

Z całego ujęcia tego zagadnienia przez Manna widać, że w głowie jego nie tęgo. Za taka doradą do... nosa wjadą. Gdyby miał zdrowe klepki, toby wiedział, że nędza na świecie i klęska bezrobocia nie może być zlikwidowaną przez to, że się ludzi wytępi. Sedno klęski bezrobocia stanowią 2 czynniki:

1. Nadmierna produkcja towarów;
2. Spadek konsumcji wśród ludu.

Nadmierna produkcja towarów stanowi jedną przyczynę bezrobocia. Na wszystkich polach pracy został człowiek zepchnięty przez maszynę. W rolnictwie zastępuje ręce robocze pług parowy i traktor, w przemyśle maszyna, ostatnie słowo techniki i postępu. Tam, gdzie dawniej potrzeba było 100 par rąk do pracy, dziś trzeba 5 i tak żelazo i technika zepchnęły człowieka w stan bezrobocia. Przewrócono porządek świata do góry nogami, bo zamiast dzieło ma służyć twórcy, to twórca służy dziełu. I tak mamy bałwochwalstwo w nowem wydaniu. Człowiek uczynił sobie bożka i pokłonił się mu, nic dziwnego, że dostał się w jego żelazne szpony. Jeżeli technika zrobiła takie postępy, to powinna przynieść korzyści ludzkości. Jeżeli dawniej pracował robotnik 16, 14 lub 12 godzin dziennie, to niech dzisiaj pracuje 8, 6 a nawet 4 godziny dziennie, ale niech wszyscy mają chleb. W takim razie maszyna służyłaby człowiekowi i przyniosłaby ludzkości błogosławieństwo. Temsamem wszedłem do omówienia drugiego powodu klęski bezrobocia. Spadek konsumcji, czyli mały popyt za towarami. Mój Boże, kto tu ma żywo towary skupywać, jak ludzie zaledwie tyle zarabiają, że im na chleb lub na wodziankę wystarcza. Gdy każdy będzie mógł kupić sobie ubrania, płaszcze i bieliznę, buty, meble i narzędzia, to fabryki wnet będą miały do czynienia. Ale niskie zarobki i głodowe wsparcia na bezrobocie nigdy nie puszczą przemysłu w ruch. Dzisiaj ludzie zdzierają ostatnie buty i ubranie, ostatnią łatę przyszywają na zdartą poduszkę. I nie ruszy prędej przemysł, dopóki ludność nie będzie miała lepszych zarobków.

Ludzi za dużo na świecie nie jest, bo niema biedy dlatego, żeby za mało było żywności; śpichlerze są pełne, brogi są pełne, mięsa jest w bród — tylko podział jest zły. Za dużo niesprawiedliwości panuje, nie ludzi jest za dużo, tylko wałkoniów — a do tego jeszcze za drogo płatnych, żyjących kosztem cudzej pracy. Bo ci, którzy miesięcznie tysiączne pobory pobierają, a chcą oszczędzać na groszach u robotnika, nigdy stosunków nie naprawią. Wałkoniów za dużo, szlachetnych ludzi na świecie za mało.

Michał.

Przysługa przyjacielska?

— Słuchaj, kolego, muszę cię ostrzec przed kolegą X... Wyraził się wczoraj o tobie w taki brzydki sposób....

Tak się zwykle zaczyna a kończy się — nieprzyjaźnią.

Nazywają to przysługą przyjacielską, a w rzeczywistości jest prawdziwą przysługą szatańską. Jeżeli w stowarzyszeniu będzie jeden taki donosiciel, całe życie organizacji może się psuć. Powstaną partje, zamiast miłości koleżeńskiej będzie panowała podejrzliwość. Niechby każdy druh i każda druchna zasadniczo nie przyjmowały donosicielstw. Ilekroć ktoś się zbliży i będzie chciał opowiadać, co trzeci o tobie powiedział niepochlebnego, odpal go tak, że już raz na zawsze odejdzie go chęć do donoszenia.

Może się zaś zdarzyć, że donosiciel uprawia swoją sztuczkę tak zręcznie, iż zanim się spostrzeżemy, jaki ma zamiar, już szepnął nam do ucha, co ten lub ów o nas powiedział. Wtedy należy się nie przejmować a w żadnym razie nie zmieniać zachowania naszego wobec tego, który się niepochlebnie o nas wyraził. Myślmy raczej o tem, że i my grzeszymy nieraz obmawianiem bliźniego a wypowiadamy sądy, które po dojrzałej rozwadze zdają nam się zbyt ostre i bezlitosne. Przypuśćmy, że i ów trzeci, o którego słowach doniósł nam donosiciel, żałowałby zapewne słów swoich, gdyby się dowiedział, że doszły one do naszej wiadomości.

Takie przyjmowanie donosicielstw jest wprawdzie wcale niełatwe i wymaga dużego wyrobienia charakteru. Nie każdy jest zdolen do podobnej wielkoduszności. Przeważnie mamy miłość własną tak silną, że donosicielstwo głęboko nas dotknie i zrani. Dlatego musi być dla nas regułą życiową: Donosiciela nie dopuścić do słowa. Przeciąć mu mowę i powiedzieć mu, że postępuje niecnie, w sposób niegodny uczciwego człowieka.

Frando.

Zgon przyjaciela SMP.

Z grona Rady Związkowej Z. M. P. ubył nam gorliwy przyjaciel. Dnia 27 stycznia br. zmarł w Król. Hucie po dłuższej chorobie inspektor szkolny śp. Robert Boczek. Śp. Robert Boczek należał do obywateli wielce cenionych i cieszył się jako pedagog katolicki najlepszą opinją.

Urodzony dnia 4 czerwca 1880 r. w Markwartowicach pod Hulczynem z rodziców posiadających małe gospodarstwo, zapragnął znaleźć sobie w życiu szersze pole do pracy aniżeli szczupły zagon rodzicielski. To też uczęszczał do seminarjum nauczycielskiego w Głogówku, gdzie zdobył kwalifikację nauczyciela szkoły powszechnej.

Jako taki pracował w Dębiu, w Bojszowach i Wartogłowcu i pomimo, że za czasów pruskich nauczyciel był szczególnie szpiclowany, śp. Boczek umiał jako wychowawca młodzieży wpoić w dusze młodych Ślązaków zamiłowanie do tradycyj ojców, a więc do narodowości polskiej.

Podczas walk plebiscytowych stanął już otwarcie po stronie Polski i należał do tych nielicznych nauczycieli, którzy wierni swemu pochodzeniu, potrafili przełamać wszelki napór germanizmu i przejść jawnie na służbę polską.

Nic wiec dziwnego, że po objęciu Król. Huty przez władze polskie śp. Boczek organizował szkolnictwo polskie w tutejszem mieście, do czego się zabrał z zapałem i zręcznością.

Jego takt i obejście się z nauczycielstwem i obywatelstwem zjednywało mu coraz to więcej przyjaciół. Jako nauczyciel par excellence katolicki utrzymywał najlepsze stosunki z duchowieństwem. Wyznawał zasadę, że szkoła i Kościół powinny zgodnie z sobą pracować. Jako gorliwy przyjaciel młodzieży należał do Rady Związkowej Związku Młodzieży Polsko-Katolickiej, gdzie to, dopóki mu zdrowie sprzyjało, chętnie służył radą i pomocą. Pomimo chorobliwego stanu przyjął jeszcze w ostatnim roku mandat członka Komitetu Obchodowego 10-ciolecia Z. M. P. i przyczynił się współpracą do udania się całej imprezy.

Młodzież okaże mu swą wdzięczność przez to, że pamiętać będzie o nim w modlitwach. — Niech odpoczywa w pokoju!

Kapitan A. Magniez.

Bądź dobrym żołnierzem

(Rady dla poborowego i młodego żołnierza.)
Przełożył A. Zgierski.

Przed odjazdem. Mały kuferek.

Bardzo dobrze, żeś zrozumiał. Teraz pomówmy o pewnych szczegółach.

Odjazd już się zbliża...

Opuszczasz dom, rodziców, przyjaciół. Czynisz to z obowiązku, czyń więc chętnie i szczerze.

Może ci przykro? Lecz jest to obowiązek. Każdy obowiązek sprawia pewną przykrość, lecz zarazem i radość wewnętrzną. Każdy człowiek powinien umieć się poświęcać, winien być gotów do ofiar dla innych. Życie się składa nie z samych róż, jest przy nich dużo kolców.

Walka z przykrościami należy do obowiązku każdego człowieka; walcz więc nawet ze swem sercem w razie potrzeby, młody żołnierzu jutrzejszy.

Zwłaszcza nie wierz żadnym plotkarzom i kłamcom, zmyślającym różne fałsze o życiu wojskowem i dowódcach. Nie wierz zwłaszcza tym, którzy się w pułku uchylali od obowiązków; z pewnością nie wyliczą ci wszystkich kar, któremi przypłacili swoje wykręty, i nie powiedzą brzydkich nazw, któremi byli piętnowani. Zresztą często, bardzo często zmyślają więcej, niż było, opowiadając z całej swej historji tylko drobne, dogodne dla siebie szczegóły.

Przygotuj kuferek; włóż do niego jedną lub dwie zmiany bielizny, parę chusteczek, ręcznik, kawał mydła i szeroki kawał płótna, który będziesz krajał, jak zajdzie potrzeba. Niech wszystko będzie oznaczone twemi pierwszemi literami. Weź trochę pieniędzy; lepiej nie mieć ich dużo przy sobie. Dla przechowania ich najlepiej mieć woreczek płócienny lub flanelowy; co zaś do portmonetki, nic robi różnicy, lecz można w niej nosić tylko małą sumkę.

Chcesz rady? — Zrób drugą paczkę, mianowicie ze wszystkich grzechów swego życia. Oczyść się do głębi, zbadaj swe sumienie, by niczego nie zapomnieć, i zanieś tę paczkę kapłanowi, zrzuć z siebie ten ciężar przez dobrą spowiedź. — Natomiast przyjm komunję świętą; ona będzie najlepszą rękojmią dla nowego życia, które rozpoczniesz. Zostaw na wsi wszystkie stare rupiecie, swe dawne grzechy i nałogi, bo jest to chwila wyzwoleńcza. Potrzebując zaś później nowego oczyszczenia, idź bez strachu do pierwszego spotkanego księdza czy w kościele, czy w domu, czy gdzie indziej; on cię rozgrzeszy, potem udzieli ci komunji św., która więcej jest warta, niż wszystko złoto całego świata.

By się wyspowiadać, niema potrzeby być w kościele. Można to czynić byle gdzie. Mówił mi pewien kapelan wojskowy, że wyspowiadał raz żołnierza w powozie, przejeżdżając przez miasto. Na wojnie jeszcze prościej. Tworzy się kolejka przy kapelanie, który się sadowi byle gdzie. W boju zaś, jeśli może, przechodzi mimo szeregów, i rozgrzesza wszystkich razem.

Pożegnaj czule rodziców i przyjaciół; nie zapomnij o księdzu proboszczu, prawdziwym twoim przyjacielu. Kochałem zawsze swych księży proboszczów. Nim odjechałem, chodziłem do nich bez obawy, prosząc o książki do czytania; chętnie mi je dawali. Jako żołnierz zachodziłem śmiało do każdego księdza, o ile tylko miałem powód. Żołnierz jest zawsze mile widziany przez księdza. Zdarzają się chwile, gdy serce chce się otworzyć, a nie wiadomo, komuby można zaufać; czyń to przed kapłanem. — Kochaj swego księdza kapelana, młody żołnierzu; kochaj i szanuj wszystkich księży, z którymi w życiu się spotkasz; bądź względem nich szczery, tylko łotrzy szydzą z księży. Nie bądź łotrem, młody żołnierzu!..

Doniesienia Związku

W każdem SMP jeden zespół konkursu kukurydzy! Takie hasło rzucamy na rok 1931. Dlaczego? Bo kukurydza to temat konkursowy naszej organizacji SMP, który w pierwszym rzędzie wykonać powinniśmy. Kukurydza, to najpożyteczniejsza roślina w gospodarstwie rolnem. Przez konkurs ten chcemy także rozpowszechnić i utrwalić kukurydzę. Kiedy to hasło wykonamy, stanie do pracy konkursowej przeszło 30.000 młodzieży SMP. A więc żwawo do pracy! Omówić tę sprawę na zebraniu SMP — powołać Komitet i Sąd Konkursowy, utworzyć zespół konkursowy i zgłosić go 1. marca do Związku i posłać zgłoszonych na jeden z ogłoszonych konkursów. Bliższe szczegóły podają czasopisma SMP.

Sadzenie drzewek owocowych polecał związek w 1. i 2. numerze Młodz. Kat. Tam należy przeczytać warunki przesyłki i cenę. Dzisiejszy artykuł napewno zachęci wielu innych do zamówienia drzewek (termin do 15. bm.) Fachowi instruktorzy udzielą po zakupie bliższych informacyi.

1. „Na ostatki“ odbywają się 40-godzinne nabożeństwa. Adoracje te jedynie mogą przebłagać P. Jezusa za wyrządzone Mu krzwdy na hucznych zabawach i t. d. Druchny, Druhowie! gromadą stawcie się przed tronem Najwyższego, proście, błagajcie o przebaczenie, o pracę i zarobek na chleb codzienny! Nie bawmy się tyle, a módlmy się więcej.

2. **Dwa aparaty projekcyjne** są w obiegu, aby wykłady ożywić obrazami. S. M. P., które chcą korzystać z aparatów albo przeźroczy, muszą jaknajwcześniej zgłosić się w Związku. Związek podaje poniżej spis przeźroczy (na taśmie filmowej!) i objaśnień drukowanych: 1. Nr. 1006 Boska komedja; 2. Nr. 121 Żywot św. Teresy; 3. Nr. 123 Betleem; 4. Nr. 111 Watykan; 5. Nr. 554 Połączenie Litwy z Polską; 6. Nr. 507 Rozbiory. Konstytucja 3-go Maja. Kościuszko; 7. Nr. 575 Powstanie listopadowe; 8. Nr. 203 Historja wojny światowej; 9. Nr. 560 Stanisław August; 10. Nr. 100 Architektura kościelna I; 11. Nr. 101 Architektura kościelna II; 12. Nr. 102 Architektura kościelna III; 13. Nr. 9 Górny Śląsk; 14. Nr. 16 Ojców i jego okolice; 15. Nr. 228 Wielkie miasta Polski; 16. Nr. 215 Kraków; 17. Nr. 316 Gdańsk; 18. Nr. 016 Dolomity; 19. Nr. 235 Przez Zawrat i Morskie Oko; 20. Nr. 462 Kwiaty pokojowe; 21. Nr. 466 Hodowla kur w Polsce cz. I; 22. Nr. 467 Hodowla kur w Polsce cz. II; 23. Nr. 527 Hodowla królików; 24. Nr. 411 W krainie wynalazków; 25. Nr. 408 Stulecie parowozu; 26. Nr. 432 Praca silnika; 27. Nr. 430 Jak powstaje samochód; 28. Nr. 431 Samochód; 29. Nr. 427 Historja i budowa samolotu; 30. Nr. 406 Radjo; 31. Nr. 421 Beton i jego zastosowanie w budownictwie; 32. Nr. 140 Lekka atletyka; 33. Nr. 138 Tenis; 34. Nr. 134 Sporty zimowe; 35. Nr. 141 Łyżwiarstwo; 36. 142 Narciarstwo; 37. Nr. 426 Obrona przeciwgazowa; 38. Nr. 902 Anatomja człowieka; 39. Nr. 919 Alkoholizm i jego zwalczanie; 40. Nr. 425 Walka chemiczna; 41. Nr. 613 Rozwój spółdzielni; 42. Nr. 924 Zwalczanie gruźlicy.

3. **Jak w lutym przeprowadzić ankietę**, podaje „Kierownik“ w nr. 2/31 na str. 34, a Młodz. Kat. w nr. 1/31 w artykule „Krok naprzód“. Bibljotekarzu (arko), pokażcie, że nie „na paradę“ jesteście ministrami oświaty S. M. P.

4. **Za pracę umysłową** 8-miu druhów naszych otrzymało nagrody, jak to donosi Przyj. Młodz. nr. 2/31. Związek dumny jest w Waszego zwycięstwa! Hej, kandy, co wy inni na to? Zabierzcie się żwawo do „wielkiego konkursu myślowego“, aby dorównać zwycięzcom!

5. **W „Młodej Polce“** (nr. 2/31) niema ani jednej korespondencji ze Śląska! Druchny, ścigajcie się z druhami, przystąpcie do konkursu literackiego, ogłoszonego w Ml. Polce w styczniu!

6. **Przez radio** mówimy w soboty o godz. 19,55.

7. **Walne zebrania okręgowe:**

15. II. Dla okręgu Król.-huckiego w Nowych Hajdukach w nowej szkole o godz. 9-tej. Msza św. o godz. 8-mej w kościele św. Jadwigi. Obiady będą za opłatą 50 gr.

22. II. w Mysłowicach w Kat. Domu Ludowym o godz. 10-tej. Msza św. o godz. 9-tej w starym kościele.

Zaproszenie i porządek zebrań ogłosił Związek w Młodz. Kat. nr. 2/31 w artykule „Organizacja pracy w S. M. P.“, który należy dokładnie przeczytać. Osobnych zaproszeń Związek nie wyśle!

8. **Kursy sędziowskie** odbywają się w **Katowicach** w szk. Wydz. Żeńskiej o godz. 18,30 w każdy wtorek, a w **Rybniku** w Gimnazjum o godz. 14 w każdą niedzielę.

9. **Szachiści okręgu Król.-Huckiego** zwyciężyli 2. bm. w meczu z klubem szachowym 1916 Wielkie Hajduki w stosunku 13½:6½, a szachiści z S. M. P. Król. Huta „Promień“ wygrali 11. I. z klubem szach. Dąb „Pogoń“ w stosunku 7½:2½. Mecz przyjacielski na 18 szachownicach rozegrała S. M. P. Promień c/a Gwiazda w Nowych Hajdukach w ognisku w niedz. 8 bm. o godz. 13-tej.

Wszystkim szachistom przypominamy wykonanie programu turniejów szachowych, podanego w Młodz. Kat. nr. 21/30. Zgłoszenia o mistrzostwo drużynowe przyjmuje Związek do 15 bm.

10. **Kursy przysposobienia rolniczego!** Ażeby konkursiści p. r. nabrali głębszej i nowej wiedzy w przysposobieniu rolniczem, Wojewódzka Komisja p. r. urządza kursa przedkonkursowe w następujących terminach i miejscowościach:

8. II. br. o godz. 5-ej w Orzeszu na „Karuselu“ dla SMP. Ornontowice, Bełk, Dębieńsko, Bujaków i Orzesze;

14. II. br. o godz. 3-ej w Król. Hucie ognisko „Promień“ dla SMP.: „Promień“ Król. Huta, ul. Chrobrego;

15. II. br. o godz. 3-ej w Lublińcu dla SMP. Lubliniec ż. i m.

15. II. br. o godz. 3-ej w Kokoszycach „Zamek“ dla SMP.: Pszów, Marklowice, Jedłownik, Kokoszyce;

22. II. br. o godz. 3-ej w Pszczynie, szkoła powszechna I, dla SMP. Piasek ż. i m., Miedźna, Łąka i Poręba;

22. II. br. o godz. 3-ej w Wielkich Piekarach, ognisko SMP. dla SMP Wielkie Piekary ż. i m., Strzybnica i Radzionków;

1. III. br. o godz. 3-ej w Łaziskach Średnich, salka młodzieży, dla SMP. Wyry, Mokre, Gostyń, Łaziska Górne, Łaziska Średnie;

8. III. br. o godz. 3-ej w Suminie, szkoła powsz. dla SMP.: Łyski ż. i m., Gaszowice i Sumina;

15. III. br. o godz. 3-ej w Suszcu, szkoła parafjalna, dla SMP. Kryry ż. i m., Suszec ż. i m. i Żory;

15. III. br. o godz. -3ej w Kończycach, szkoła powsz., dla SMP.: Kończyce, Makoszowy, Paniowy i Paniówki

Stowarzyszenia, które się dotychczas nie zgłosiły do konkursu, a są wymienione powyżej, albo chcą przystąpić do nich, niech poślą swoich druhów (ny), chętnych (ne) na jeden z powyższych kursów.

11. **Sprawozdania za 1930 r.** nadesłały w terminie w dalszym ciągu S. M. P. żeńskie: Bielowicko, Bielszowice, Brenna, Cieszyn, Grodziec, Katowice par. N. M. P., Kryry, Król. Huta par. św. Jadwigi i św. Barbary, Mazańcowice, Piekary W., Roździeń-Szopienice, Rybnik, Skoczów, Suszec, Zabrzeg, Dziedzice, Zarzecze, Pruchna, Piasek, Lipowiec, Międzyrzecze Górne i Kamień. Inne SMP. otrzymają pukt karny a po 15 bm. drugi.

Z SMP. męsk. następujące: Chropaczów, Wisła Mała, Świętochłowice, Ligota Bielska, Siemianowice św. Krzyż, Bieruń Nowy, Marklowice, Chechło Stare, Nakło, Grodziec, Knurów, Pawłów, Król. Huta św. Barbary, Nowa Wieś, Chybie, Bielszowice, Repty, Suszec, Żory, Brzeźce, Czułów, Goczałkowice, Pszczyna, Jankowice, Łąka, Miedźna, Bojszowy, Janów, Gostyń, Ochaby, Moszczenica, Boguszowice, Czechowice, Rzuchów, Gaszowice, Pierściec, Bujaków, Katowice-Dąb, Jaworze, Marklowice G., Mała Dąbrówka, Puńców, Rydzica, Górki, Godula, Chebzie, Bertułtowy, Krywałd, Gierałtowice, Brenna, Kończyce Wielkie, Cieszyn, Nowy Bytom, Kalemby, Lubliniec, Tarnowskie Góry, Lipowiec, Zabłocie, Królewska Huta (Promień), Jankowice Ryb., Przyszowice, Łaziska Górne, Michałkowice, Krasowy, Golęszów, Mazańcowice, Siemianowice Śl. „Zorza“, Józefowiec, Murcki, Orzegów, Kochłowice, Łaziska Średnie, Wyry, Dębieńsko Wielkie, Wesoła, Radoszowy, Książenice, Stare Tarnowice, Katowice-katedra, Kryry, Pszów, Kokoszyce, Pawonków, Bykowina i Roździeń-Szopienice.

SMP., które terminu (1. II.) nie dotrzymały, otrzymają punkt karny, niech aby pośpieszą do 15 bm., aby drugiego „karnego“ nie odebrać.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży

Katowice N. M. P. Na walnem zebraniu wybrano druha Brodę za prezesa. Związek prosi, aby jaknajlepiej zastępował go wiceprezes, by dzielny druh Broda mógł tem więcej poświęcić się okręgowi, w którym ponownie wybrano go na prezesa.

Łaziska Górne. Chwali się, że utworzyliście kółko szachistów. Wykład p. Adamczyka podobał się, o czem świadczy zgłoszenie się 8 szachistów. Szczęść Boże nadal.

Ornontowice odegrały umiejętnie „Piekarczyka Weneckiego“ oraz „Walkę o byt“. Czysty zysk przeznaczono na fundusz sztandarowy. Własnej orkiestrze mandolinistów, szan. nauczycielstwu i obywatelom naszym zasyła Związek serdeczne dzięki za poparcie!

Gostyń. Młodzież rwie się do pracy społecznej, zapalona 4-dniowa wycieczką do Krakowa. Rzadką a piękną urzadziła uroczystość z okazji poświęcenia obrazu św. Stanisława. Ks. Patronowi i p. Holewie śle Związek staropolskie „Bóg zapłać“.

Szarlej. W dniu objęcia patronatu przez p. Palutkę odwiedził nas na zebraniu p. komendant związkowy a orkiestrę wizytował p. Zamorski. Za gorliwą opiekę około Związku dziękujemy serdecznie. Związek dziękuje również usilnie byłemu ks. patronowi dr. Łubieńskiemu.

Międzyrzecze Górne. Walne zebranie zakończyło się świetnie. Skład zarządu został mniej więcej ten sam. Należy się słuszne podziękowanie byłemu zarządowi, a przedewszystkiem prezesowi Polakowi. Związek winszuje dalszego rozwoju tamtejszemu SMP.

Paprocany, paraf. Tychy. Dnia 18. I. urządziliśmy doskonałe przedstawienie teatralne. Zacni członkowie patronatu ubolewają nad tem, że starsi za mało popierają młodzież swoją. Dodatek ks. sekr. Związku: Cześć takiemu patronatowi! Wiem, że Paprocanie życzenia wasze w przyszłości spełnią!!!

Bobrowniki. Na kolędzie dla towarzystw wyróżniło się SMP. orkiestrą swoją, deklamacjami i podarkiem dla kochanego ks. proboszcza Daneckiego, który obchodził w tym dniu swe imieniny. Na uroczystości wyróżniły się piekne wykłady ks. prof. Bednorza, patrona okręg., druha Bartosa, prezesa SMP. z Lublińca i druha Hajdy, prezesa miejscowego SMP. Dziękujemy z głębi serca miłym gościom.

Druhowie! Należy się Wam uznanie Związku, **który cieszy** się, że dzieło gorliwego b. **prezesa Bentkowskiego spoczywa** w dobrych rękach!